

Sygn. akt II Ca 1173/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Violetta Osińska
Sędziowie:	SSO Marzenna Ernest (spr.) SSO Elżbieta Woźniak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **J. G. (1) i P. G.**

przeciwko **I. T.**

o zachowek

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną

od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie

z dnia 7 maja 2012 r., sygn. akt I C 80/10

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a. **w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanej I. T. na rzecz powoda J. G. (1) kwotę 18.190 (osiemnaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt) złotych z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 08 maja 2012 r. i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

b. **w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanej I. T. na rzecz powoda P. G. kwotę 18.190 (osiemnaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt) złotych z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 08 maja 2012 r. i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. odstępuje od obciążania pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 1173/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 maja 2012 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie I Wydział Cywilny w sprawie z powództwa J. G. (1) i P. G. przeciwko I. T. o zachówek: zasądził od pozwanej I. T. na rzecz powoda J. G. (1) kwotę 22.737,50 zł z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 08 maja 2012 r. (pkt 1); zasądził od pozwanej I. T. na rzecz powoda P. G. kwotę 22.737,50 zł z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 08 maja 2012 r. (pkt 2); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3); zasądził od pozwanej I. T. na rzecz powodów kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania (pkt 4); odstąpił od obciążania pozwanej kosztami postępowania, które ponosi Skarb Państwa (pkt 5).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy powołał się na następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

K. G. (1) w chwili śmierci była wdową i miała pięcioro dzieci: J. G. (1), P. G., J. G. (2), M. G. i A. T.. Wszyscy byli pełnoletni i zdolni do pracy. K. G. (1) była właścicielką nieruchomości zabudowanej położonej w G. przy ul. (...). Budynek mieszkalny był stary poniemiecki. 27 lipca 2004 r. K. G. (1) przed notariuszem M. K. w G. zawarła umowę darowizny nieruchomości zabudowanej położonej w G. przy ul. (...) na rzecz I. T. oraz sporządziła testament, w którym do całości spadku powołała wnuczkę I. T., wydziedziczyła dzieci J. G. (2), J. G. (1), P. G., M. G. i A. T. uzasadniając to tym, że upoczywie nie dopełniali względem jej obowiązków rodzinnych. K. G. (1) mieszkała w domu w G. przy ul. (...) wraz z synami M. i J., konkubiną J. i ich dzieckiem oraz wraz z wnuczką A. T. jej konkubentem J. G. (3) i dzieckiem. Miała własny pokój, z kuchni i łazienki korzystała wspólnie z innymi lokatorami. W domu było schludnie. J. G. (3) z I. T. wprowadzili się do domu przy ul. (...) w 2004 roku pomiędzy nimi a mieszkającymi tam synami spadkodawczyni J. i M. doszło do konfliktu na tle opłat za media, z tego powodu zrobili oddzielną instalację i odciepli prąd w części domu. Do pokoju spadkodawczyni prąd był przeprowadzony za pomocą przedłużacza. Gaz z powodu nieuregulowanych rachunków również był przez pewien czas wyłączony i włączony dopiero po uregulowaniu zaległości. J. G. (3) i I. T. starali się doprowadzić do wyprowadzki synów J. i M., wymeldowali ich z domu na D.. Często dochodziło do awantur pomiędzy pozwaną, jej konkubentem, a synami spadkodawczyni J. i M.. Była wzywana Policja, toczyły się sprawy w Sądzie Grodzkim. Ostatecznie J. z konkubiną i M. wyprowadzili się. J. G. (3) i I. T. pracowali na zmiany, często nie było ich w domu. W piwnicy był piec centralny, w którym trzeba było palić, aby było ciepło. J. G. (3) zajmował się tym, ale jak był rano w pracy to wtedy palił tylko po południu. K. G. (1) przychodziła od sąsiada Z. M. i narzekała, że w domu jest zimno, przychodziła do niego się ogrzać i napić herbaty. Sąsiad radził jej aby przeprowadziła się do syna J. na co ona odpowiadała, że jeszcze wytrzyma. Żaliła się sąsiadce B. R. na wnuczkę i jej konkubenta. Chciała odwołać darowiznę uczynioną na rzecz wnuczki i nawet złożyła w tej sprawie pozew. K. G. (1) coraz trudniej znosiła konflikty w domu, podupadała na zdrowiu i zdecydowała się na przeprowadzkę do syna J. jesienią 2007 roku. J. G. (1) zakupił dla mamy nowe rzeczy osobiste, wykupywał recepty. Żona powoda J. G. (1) przygotowywała spadkodawczyni posiłki, podawała herbatę, przebierała, myła. Bracia odwiedzali matkę. Relacja pomiędzy spadkodawczynią, a synem P. była bardzo dobra. P. odwiedzał mamę raz dwa razy w miesiącu, czasami woził do lekarza. P. G. ma żonę po wylewie i sparaliżowanego syna, dlatego nie mógł bardziej zaangażować się w opiekę nad matką. Od maja 2008 roku pielęgniarka A. Ł. rozpoczęła nad K. G. (1) opiekę w domu powoda. Do spadkodawczyni przychodziła raz, dwa razy w miesiącu, oprócz tego przychodziła dodatkowo kiedy K. G. (1) miała plastry przeciwbólowe, jak były incydenty krwawienia z dróg rodnych. K. G. (1) mieszkała tam w tym okresie na stałe. Była w ciężkim stanie (wcześniej miała operację raka jelita grubego, nie mogła się normalnie wypróżniać i potrzebowała specjalnych worków). Początkowo jeszcze wstawiała do toalety, ale cały czas miała pampersa. Wymagała ciągłej opieki i pielęgnacji, bo nie była w stanie sama o siebie zadbać. Stałą opiekę sprawowała B. G.. W lutym zabrano spadkodawczynię do szpitala. Tam przez miesiąc leżała i zmarła. J. G. (1) odwiedzał matkę codziennie. P. też odwiedzał matkę, ale rzadziej. Doręczyciel A. P. przez pewien czas doręczał spadkodawczyni emeryturę na ul. (...). I. T. po otrzymaniu darowizny wykonała remont dachu, następnie przebudowała ganek wykonała remont w środku domu. Spadkodawczyni K. G. (1) zmarła 24 marca 2009 r. Orzeczeniem wydanym w sprawie I Ns 718/10, z dnia 28.02.2011 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie zmienił postanowienie wydane przez Sąd Rejonowy w Goleniowie dnia 1 października 2009 r. sygn. akt I Ns 416/09 w ten sposób, że stwierdził, że spadek po K. G. (1) na podstawie testamentu notarialnego z dnia 27 lipca 2004 r. nabyła I. T.. Postanowienie uprawomocniło się z dniem 22.03.2011 r. Biegła sądowa B. L. dokonała wyceny wartości nieruchomości położonej w G. przy ul. (...) i określiła wartość rynkową nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym i gospodarczym, działki nr (...), po uwzględnieniu służebności osobistej na 181.900 zł.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym sprawy, Sąd Rejonowy powództwo oparte o treść art. 991 k.c., uznał w znacznej części za zasadne.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w pierwszej kolejności zobowiązany był rozstrzygnąć zasadność wydziedziczenia powodów. Pozwana była wnuczką spadkodawczyni i nie należała do kręgu spadkobierców ustawowych.

Sąd pierwszej instancji przywołał treść art. 991 § 1 k.c., art. 1008 k.c. oraz art. 1009 k.c., a następnie stwierdził, iż K. G. (1) w testamencie wydziedziczyła wszystkie swoje dzieci J. G. (2), J. G. (1), P. G., M. G. i A. T. uzasadniając to tym, że uporczywie nie dopełniali względem jej obowiązków rodzinnych. W ocenie Sądu, orzekając o skuteczności wydziedziczenia jest obowiązany ocenić, czy tryb życia wydziedziczonego jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, czy był to stan trwały, a także, czy taki tryb życia był, czy też nie był akceptowany przez spadkodawcę. Natomiast obowiązki rodzinne - to nie tylko obowiązki alimentacyjne, ale także np. opieka nad spadkodawcą, która jest niezbędna ze względu na stan zdrowia lub wiek. Sąd przywołał wyrok z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1397/2000, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że w pojęciu „zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych” mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Chodzi tu więc również o wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów, wyrzucenie go z domu, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami. Sąd zauważył, iż przyczyny wymienione w art. 1008 pkt 1 i 3 muszą mieć charakter uporczywy. Zdarzenia o charakterze jednorazowym, czy stany krótkotrwałe, nie uzasadniają wydziedziczenia. Ponadto zachowanie uprawnionego do zachowku musi być świadome i spowodowane okolicznościami, które leżą po jego stronie. Dlatego nie będą stanowiły podstawy wydziedziczenia zachowania spadkodawcy.

Zdaniem Sądu Rejonowego postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie wykazało, że po stronie powodów nie zaistniały przyczyny wydziedziczenia. Z zeznań świadków oraz z dokumentów zgromadzonych w sprawie wynika, że między K. G. (1) a jej synami J. i P. nigdy nie doszło do zerwania kontaktów rodzinnych, nie było długotrwałego konfliktu czy awantur. (...) odwiedzali matkę w jej domu, byli widywani przez sąsiadów P. B., Z. M. i pozostałych domowników, ona również przychodziła do synów zwłaszcza do J.. Świadek M. B. wskazała, że nawet synowa prała jej rzeczy podczas takich wizyt, bo spadkodawczyni przychodziła z tobołkiem brudnych rzeczy, których nie miała jak wyprać w domu. Świadkowie P. B., S. K. i Z. M. zgodnie zeznali, że stosunki pomiędzy K. G. (1), a jej dziećmi były dobre. Spadkodawczyni nigdy nie narzekała na synów i nic nie wiedzieli, aby była z nimi w konflikcie. Kiedy w domu odcięto prąd i nie było ciepłej wody przychodziła do sąsiadów i się żaliła na konflikty w domu, na konkubenta wnuczki, kiedy sytuacja stała się nie do zniesienia, choroba postępowała i była coraz mniej sprawna na stałe przeprowadziła się do syna J., gdzie była pod stałą opieką jego żony. Świadek A. Ł., która była pielęgniarką i przychodziła do pomocy zeznała, że przychodziła do domu B. G. (żony powoda). Wskazała, B. G. sprawowała nad spadkodawczynią stałą opiekę i wywiązywała się z tego bardzo dobrze pomimo, że stan spadkodawczyni był bardzo ciężki, pod koniec życia spadkodawczyni nie wstawała w ogóle z łóżka. Zeznała, że K. G. (1) mieszkała tam na stałe bowiem ona sama jej o tym mówiła, nadto mówiła, że jest jej tutaj lepiej, że ma ciepło, że w domu ktoś zawsze jest. A. P. doręczał spadkodawczyni emeryturę. Doręczyciel A. P. również zeznał, że spadkodawczyni mieszkała na ul. (...), od momentu kiedy na D. 11 wprowadził się J. G. (3). Sąd zauważył, iż wprawdzie w tym zakresie zeznania świadka są nieścisłe bowiem nie od razu po wprowadzeniu się J. K. G. wyprowadziła się z domu niemniej jednak, świadek nie miał wątpliwości, że przez pewien czas emeryturę doręczał na ul. (...). Wskazał, że jak K. G. (1) mieszkała na D. to odbierała emeryturę sama, a jak jej nie było to zostawiał emeryturę pozwanej. Jak spadkodawczyni mieszkała na S. to odbierała emeryturę sama, a potem jak już była bardzo chora to odbierał syn J. u którego mieszkała. Świadek widział, że spadkodawczyni jest w domu J. bo była w pokoju naprzeciwko kuchni. Zdaniem Sądu nie ma najmniejszych wątpliwości, że spadkodawczyni pod koniec życia mieszkała u syna J., który wraz z żoną opiekował się nią w chorobie. P. G. natomiast odwiedzał matkę i woził ją czasami do lekarza.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie zasługują na wiarę zeznania świadka J. G. (4) w zakresie w jakim zeznawał, że spadkodawczyni do końca (do momentu pójścia do szpitala) była sprawna, samodzielnie się poruszała i mieszkała

w domu przy ul. (...). Po pierwsze przeczą temu zeznania pozostałych świadków, w szczególności świadków A. P., A. Ł., czy też sąsiadów, którzy nie byli w żaden sposób zainteresowani wynikiem niniejszej sprawy i nie mieli interesu w zeznawaniu na korzyść którejś ze stron. Świadkowie nie mieli wątpliwości, że spadkodawczyni zamieszkała u syna J. bowiem miała tam dobre warunki i opiekę. Po drugie świadek G. swoje twierdzenia opiera na tym, że tak naprawdę nie wiedział gdzie spadkodawczyni śpi, często nie było go w domu zatem z tego wywodził, że spadkodawczyni nie wyprowadziła się. Podobnie należy ocenić zeznania I. T., która wskazała, że nie pamięta, czy spadkodawczyni do końca życia mieszkała z nią na D., zasłaniając się tym, że pracuje i ma małe dziecko, charakterystyczne jest jednak to, że jak mówiła o odwiedzinach syna i P. to była przekonana, że nie rzadko odwiedzali matkę i przychodzili pijani. Sąd odmówił więc wiary zeznaniom J. G. (3) i I. T. w tym zakresie bowiem zeznania te były tendencyjne i nie korelowały z pozostałymi dowodami.

Reasumując, według Sądu pierwszej instancji, powodowie nie dopuścili się względem spadkodawczyni zachowań, które mogły szkodzić spadkodawczyni, doprowadzić do zerwania kontaktów, takich które można nazwać niedopełnianiem obowiązków rodzinnych, przeciwnie z olbrzymim zaangażowaniem osobistym zarówno fizycznym jak i finansowym opiekowali się nią do jej śmierci. J. G. (1) i jego żona zapewnili spadkodawczyni godne warunki życia w chorobie, stałą opiekę, poczucie bezpieczeństwa i ciepła rodzinnego. P. G. angażował się w pomoc mamie w miarę swoich możliwości. Stwierdzenie zawarte w testamencie było nieprawdziwe i nie może stanowić podstawy wydziedziczenia. Sąd stanowczo stwierdził, że brak jest przyczyn wydziedziczenia powodów.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że powodowie są uprawnieni do otrzymania zachowku. Instytucja zachowku stanowi formę ustawowego zabezpieczenia interesów osób najbliższych spadkodawcy przed skutkami rozrządzeń dokonanych przez niego w ramach przysługującej swobody testowania.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 992 k.c. przy ustalaniu udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczania zachowku uwzględnia się spadkobierców niegodnych oraz spadkobierców, którzy spadek odrzucili, natomiast nie uwzględnia się spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia albo zostali wydziedziczeni. Tak ustalony udział spadkowy należy następnie pomnożyć przez jedną drugą lub dwie trzecie (art. 991 § 1 k.c.) i otrzymany w ten sposób ułamek określa wysokość zachowku. Sąd zgodził się z poglądem, że w przypadku gdy zstępni osoby, która zrzekła się dziedziczenia, oraz zstępni wydziedziczonego są uprawnieni do zachowku, to ani zrzekającego się, ani wydziedziczonego nie można pomijać przy ustalaniu udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczenia zachowku dla ich zstępnych.

Z tych względów, przy wyliczaniu wysokości zachowku Sąd Rejonowy pominął wydziedziczonego syna M. (który nie ma dzieci), uwzględnił zaś córkę A. i syna J., ponieważ nie wykazano aby zstępni wydziedziczonych (A. i M.) nie byli uprawnieni do zachowku. Sąd przyjął zatem, iż powodowie jako synowie spadkodawczyni, gdyby doszło do dziedziczenia ustawowego otrzymaliby po 1/4 części spadku. Przysługuje im więc zachowek w wysokości $1/2$ z $1/4 = 1/8$ spadku.

Mając na uwadze treść art. 993 k.c., art. 994 k.c. § 1 i art. 995 k.c., Sąd stwierdził, iż do spadku po K. G. (2) należało doliczyć darowiznę uczynioną na rzecz wnuczki - nieruchomości zabudowaną domem mieszkalnym położoną w G. przy ul. (...). Wartość nieruchomości wchodzących w skład spadku Sąd ustalił na podstawie opinii biegłej sądowej B. L., zgodnie z którą ich łączna wartość wynosi 181.900 zł (z uwzględnieniem obciążającej ją służebności). Wartość nieruchomości została wyliczona zgodnie z art. 995 k.c. (wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku). Powodowie, nie są trwale niezdolni do pracy, mają stałe źródła utrzymania, zatem powodom przypada połowa wartości udziału, który by im przypadał przy dziedziczeniu ustawowym, co daje $1/8$ części spadku. $1/8$ z 181.900 zł = 22.737,5 zł.

Sąd pierwszej instancji zauważył, iż z § 2 art. 991 k.c. wynika, że ustawa daje spadkodawcy wybór co do sposobu zapewnienia uprawnionemu należnego mu zachowku. Spadkodawca bowiem może powołać takiego uprawnionego do dziedziczenia po sobie, ustanowić na jego rzecz zapis, albo też - jeszcze przed swoją śmiercią - dokonać na jego rzecz darowizny. Dopiero w sytuacji, gdy uprawniony nie otrzymał - w żadnej postaci - należnego mu zachowku, przysługuje

mu roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do jego pokrycia. Jeżeli zaś uprawniony uzyskał pewną korzyść w jeden ze wskazanych wyżej sposobów, ale wartość tej korzyści jest mniejsza niż należny mu zachowek, przysługuje mu roszczenie o uzupełnienie sumy potrzebnej do pokrycia zachowku (art. 991 § 2 k.c.).

Zgodnie z powyższym wyliczeniem Sąd Rejonowy, na podstawie art. 991 § 2 k.c., zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwoty po 22.737,5 zł tytułem zachowku.

W związku z tym, że roszczenie o zachowek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości według cen z daty orzekania o nim to dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 listopada 1997 r., I ACa 690/97), z tego względu odsetki zasądzono od dnia następnego od dnia wydania orzeczenia.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Na podstawie art. 102 k.p.c., Sąd zasądził na rzecz powodów jednak jedynie część kosztów. Art. 102 k.p.c. pozwala w szczególnie uzasadnionych wypadkach na zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów lub nieobciążenie jej w ogóle kosztami. Ustawodawca przyznaje sądowi pełną swobodę w zasądzaniu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.c.) sprzeciwiają się względy słuszności, co właśnie wyraża się w stwierdzeniu, że w przypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu. Mając na uwadze, że pozwana jest w trudnej sytuacji finansowej (była częściowo zwolniona od kosztów sądowych), niedawno urodziła dziecko, Sąd uznał, że zachodzi „szczególnie uzasadniony przypadek” usprawiedliwiający nie obciążanie pozwanej kosztami procesu w całości. Powodowie ponieśli koszty zastępstwa procesowego i częściowo opłaty od pozwu niemniej jednak, ze względu na trudną sytuację materialną pozwanej Sąd obciążył ją kosztami postępowania jedynie w części.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, domagając się zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku w całości. Pozwana wywodziła, iż została pozbawiona prawa do obrony poprzez odmowę przyznania jej adwokata z urzędu. Jest osobą bez wykształcenia ogólnego, nie wiedziała jakie zarzuty podnieść, zadawane przez nią pytania były uchylane.

W uzupełnieniu braków formalnych apelacji pozwana zarzuciła, iż K. G. (1) wydziedziczyła swoje dzieci; one nie opiekowały się nią i były niewdzięczne. Synowie J. i M. nadużywali alkoholu i z tego powodu dochodziło do awantur, często przyjeżdżała policja. Rehunki, które płacili za media były dzielone na osoby; ona swoją część wpłacała. Reszta była nieuiszczona i z tego powodu został odcięty gaz. Żaden z synów J. oraz P. nie interesował się tym. Zostawili K. G. (1) samą z problemami. Elektrownia również odcięła dopływ prądu, bo była zaległość. Pozwana zrobiła rozdział instalacji elektrycznej, aby sama płacić za prąd. J. G. (2) wymeldował się sam, a M. G. został wymeldowany administracyjnie. Nadto apelująca podniosła, iż pod namową synów K. G. (1) chciała odwołać darowiznę lecz sprawę przegrała. Synowie odwiedzali K. G. (1) rzadko, a jak to nastąpiło to byli pod wpływem alkoholu. Nie pomagali jej w ogóle. Nawet gdy były w domu awantury, nie porozmawiali z braćmi. Aby załagodzić sytuację kilka razy była u J. pod domem aby porozmawiać o całej sytuacji w domu, ale drzwi nikt nie otworzył. P. G. dołączył się do J. G. (1) o zachowek, gdyż to jest łatwy pieniądz do zdobycia. Nigdy nie pomagał matce. K. G. (1) często narzekała na synów. Nie chciała, aby dom został przepity przez synów i swoją wolą przepisała na nią dołączając testament. Pozwana wskazała, iż nie zgadza się z wyrokiem Sądu Rejonowego, ponieważ świadkowie którzy zeznawali są z pomówienia; oni również byli na sprawie o odwołanie darowizny i zeznawali przeciwko niej.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o odrzucenie apelacji z uwagi na jej braki formalne: brak uzasadnienia zarzutu apelacyjnego zawartego w petitum apelacji – na podstawie art. 373 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 3 k.p.c., zamieszczenie innego zarzutu apelacyjnego niż wymienione w petitum w treści uzasadnienia – na podstawie art. 373 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. W przypadku merytorycznego rozpoznania apelacji powodowie wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie strony powodowej wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy. Sąd właściwie zinterpretował i zastosował przepisy prawa oraz prawidłowo i kompleksowo ocenił dowody zgromadzone w sprawie. Wyrok zatem powinien być utrzymany, a apelacja pozwanej oddalona.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja doprowadziła do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę "w granicach apelacji" oznacza w szczególności, że sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne (tak, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2011 r., I UK 407/10, Lex nr 1084701). Postępowanie apelacyjne choć jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Sąd drugiej instancji nie może ograniczać się jedynie do oceny zarzutów skarżącego, lecz musi dokonać ponownych, własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (tak, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., IV CSK 290/11, Lex 1136006).

W pierwszej kolejności należało rozważyć, jako najdalej idący, zarzut apelującej pozbawienia możliwości obrony jej praw. Nie zasługiwał on jednak na uwzględnienie. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem pozbawienie strony możliwości obrony jej praw polega na tym, że z powodu wadliwości czynności procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła ona brać i nie brała udziału w istotnej części postępowania, przy czym chodzi tu o całkowite pozbawienie możliwości obrony (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, z dnia 10 maja 2000 r., II CKN 416/98, z dnia 6 maja 2003 r., I CZ 43/03, z dnia 19 marca 2004 r., IV CK 216/03). Taka sytuacja nie miała w sprawie miejsca. Wbrew zarzutowi podniesionemu w apelacji, odmowa ustanowienia dla strony adwokata z urzędu nie usprawiedliwia zarzutu nieważności postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony swych praw. Należy podkreślić, że nieważność postępowania z tej przyczyny zachodzi wówczas, gdy strona wbrew swojej woli została faktycznie pozbawiona możliwości działania. Za oczywiste należy uznać, że samo złożenie przez stronę wniosku o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego nie obliguje sądu do jego uwzględnienia. Wniosek taki podlega uwzględnieniu wówczas, jeżeli w ocenie sądu udział profesjonalnego pełnomocnika procesowego jest potrzebny (art. 117 § 5 k.p.c.). Sytuacja taka może zachodzić wtedy, gdy nieporadność strony prowadzi do tego, że przy faktycznym lub prawnym skomplikowaniu sprawy nie jest ona w stanie wykorzystać prawnych możliwości prawidłowego jej prowadzenia. W okolicznościach sprawy o pozbawieniu apelującej możliwości działania nie może być mowy. Składane przez nią wnioski o ustanowienie adwokata z urzędu nie zostały uwzględnione, nie oznacza to jednak, że wskutek wadliwego działania Sądu została ona pozbawiona możliwości obrony swych praw. Przeciwnie, pozwana przedstawiła swoje stanowisko w sprawie, składała wnioski dowodowe adekwatne do prezentowanego stanowiska, wniosła również środek odwoławczy. Ocena, że sprawa nie należała do skomplikowanych pod względem prawnym i faktycznym, nie nasuwa zastrzeżeń. Nie sposób też przyjąć, że brak wykształcenia ogólnego, czy też sama okoliczność, że pytania pozwanej były uchylane, świadczą o nieporadności apelującej. Analiza akt sprawy nie wykazała także, aby pozwana miała trudności w samodzielnym podejmowaniu czynności procesowych. W wyroku z dnia 7 kwietnia 2010 r., I UK 343/09 (LEX nr 602210) Sąd Najwyższy wskazał, że sytuacja opisana w art. 379 pkt 5 k.p.c. ma miejsce wówczas, gdy dochodzi do całkowitego pozbawienia możliwości obrony praw, a nie tylko do jej utrudnienia wynikającego na przykład z działania przez stronę bez pomocy fachowego pełnomocnika. W konsekwencji powyższego odmowa ustanowienia adwokata nie może być oceniona jako prowadząca do nieważności postępowania pozbawienie apelującej możliwości obrony swych praw.

Odnosząc się już do pozostałych zarzutów apelacji, podkreślenia wymaga, iż konstytucyjne prawo dziedziczenia gwarantuje art. 21 i art. 64 Konstytucji RP. Swoboda testowania nigdy nie ma charakteru absolutnego, istnieje tylko w granicach jakie wyznacza porządek prawny (por. J. Piątowski. Prawo spadkowe. Zarys wykładu). Uprawnienie

z tytułu zachowku jest prawem podmiotowym spadkobiercy ustawowego, które może być ubezskutechnione oświadczeniem woli spadkodawcy o wydziedziczeniu. Co do zasady należy przyjąć, że obowiązuje nakaz uwzględniania woli spadkodawcy (właściciela) jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przypaść prawa i rzeczy tworzące jego majątek. O losach majątku wchodzącego w skład masy spadkowej decydować powinna w pierwszym rzędzie wola spadkodawcy, nie ustalone przez ustawodawcę reguły dziedziczenia, a ustawa gwarantuje wolność rozrządzenia przez spadkodawcę majątkiem na wypadek śmierci. Wyjątkiem od niej jest instytucja zachowku. Przyjmuje się, że zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału spadkobiercy ustawowego w spadku i pozbawić go tego udziału można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych, (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2001 r. IV CKN 250/00). Definicję legalną wydziedziczenia zawiera art. 1008 k.c., wskazujący że polega ono na pozbawieniu zachowku określonej grupy spadkobierców ustawowych, jeżeli uprawniony (1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, lub (2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci, lub (3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Utrwalone i niekwestionowane piśmiennictwo i orzecznictwo sądów wyraźnie opisuje konieczne wymogi wydziedziczenia uprawnionego do zachowku. Przypomnieć należy podstawowe kwestie dotyczące materii wydziedziczenia a więc, że może nastąpić to wyłącznie w testamencie, że przyczyna wydziedziczenia powinna wynikać z treści testamentu, że wyłącznie treść testamentu powinna być podstawą do ustalenia tej przyczyny, że wydziedziczenie jest nieskuteczne, jeżeli jego przyczyna nie wynika z treści testamentu nawet gdyby w rzeczywistości przyczyna wydziedziczenia zachodziła, że zachowanie uprawnionego do zachowku musi być świadome i spowodowane okolicznościami, które leżą po jego stronie. Według art. 948 k.c. testament należy tak tłumaczyć aby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Zatem to spadkodawca w treści testamentu winien opisać przykłady zachowania czy też czynności uprawnionego do zachowku bądź ich brak, które w jego ocenie pozbawiły go udziału w spadku. Wynika to jednoznacznie z treści art. 1009 k.c.

Tymczasem w niniejszej sprawie K. G. (1) składając w testamencie z dnia 27 lipca 2004 r. oświadczenie, że wydziedzicza dzieci: J. G. (2), J. G. (1), P. G., M. G. i A. T. - dzieci K. i F., zawarła jedynie sformułowanie, że ci uporczywie nie dopełniają względem stawającej obowiązków rodzinnych. Oznacza to, że spadkodawczyni w swym testamencie nie podała w żaden sposób, które z obowiązków rodzinnych jej wszystkie dzieci naruszyły. Spektrum obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy jest szerokie, zatem tylko od oświadczenia woli testatora zależy ocena, które z obowiązków uprawniony do zachowku naruszył i czy rzeczywiście miało to miejsce. Jeszcze raz wymaga zaznaczenia, że w świetle wskazanego art. 1009 k.c. przyczyny wydziedziczenia muszą być wyartykułowane przez spadkodawcę i to wyłącznie w testamencie a nie przez spadkobiercę czy obdarowanego na użytek procesu o zapłatę zachowku.

Do powyższego wniosku prowadzi analiza wielu spraw sądowych, dotyczących prawa do zachowku i skuteczności wydziedziczenia, w których wskazywano na konkretne zarzuty spadkodawcy względem uprawnionego do zachowku opisane w treści testamentu; np. "pomagała bratu w czynnej napaści na ojca, w rażący sposób dopuściła się obrazy jego czci, po wyprowadzeniu się w 1972 r. z domu rodzinnego zerwała z nim wszelkie więzi i od tej chwili nie uważała go za ojca lecz za wroga" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 1998 r., III CKN 561/97); "wnuk wyjeżdżając poza granice kraju nie pożegnał się z nią i nie przysłał karty chociaż ona kupiła mu spodnie", "rodzina C nie interesowali się, nie utrzymywali kontaktów i w niczym nie pomagali" (wyrok SA w Warszawie z dnia 19 sierpnia 2005 r. VI ACA 302/2005); "była wobec niego bardzo niedobra", "dochodziło do częstych kłótni i niezgodności charakteru" oraz "złego współżycia" wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002, II CKN 1397/2000 - publ. program Lex.

Testament tej treści, nie zawierający żadnych zarzutów pod adresem uprawnionych do zachowku czy też opisów ich nagannych postępowań, mimo że posiada formę testamentu notarialnego, nie może stanowić skutecznej podstawy do wydziedziczenia. Nie spełnia bowiem koniecznych wymogów opisanych w art. 1008 i 1009 k.c.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie zawarte w uzasadnieniu wyroku tego Sądu z dnia 19 sierpnia 2005 r., w którym stwierdzono, że samo posłużenie się przez spadkodawcę sformułowaniem, że powód

uporczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych bez wskazania rodzaju obowiązków, nie jest wystarczające. Już sama zatem treść analizowanego testamentu nie pozwalała na zastosowanie art. 1008 pkt 3 k.c. Zbędne więc było przeprowadzenie przez Sąd Rejonowy postępowania dowodowego w pozostałym zakresie.

Niemniej niezależnie od powyższej oceny wskazać należy, iż zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia w/w przepisu nie wystarcza samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu apelującego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużenie się argumentami wyłącznie jurydycznymi, wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

Argumentacja przedstawiona przez skarżącą jest próbą narzucenia odmiennej oceny dowodów niż przyjęta przez Sąd Rejonowy. Należy wskazać, iż Sąd ma prawo do jej dokonywania w sposób odmienny od stron i dopóki jest ona zgodna z wskazanymi wyżej zasadami nie ma podstawy do jej kwestionowania przez sąd wyższej instancji.

Mając jednak na uwadze, iż treść testamentu K. G. (1) nie pozwalała na zastosowanie art. 1008 pkt 3 k.c. nie tylko w stosunku do powodów, ale także pozostałych jej dzieci, Sąd Rejonowy wyliczając wysokość zachowku nieprawidłowo pominął M. G.. Dlatego też przysługujący powodom zachowek winien wynosić $1/2 \text{ z } 1/5 = 1/10$, jak zostało to prawidłowo określone w pozwie. Sąd Rejonowy naruszył zatem art. 1008 pkt 3 k.c. w zw. z art. 1009 k.c., które to naruszenia, jako naruszenia prawa materialnego, Sąd drugiej instancji powinien, w ramach pełnej swobody jurysdykcyjnej, w granicach zaskarżenia, naprawić niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji.

Z tych też względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2, w ten sposób, że zamiast kwot 22.737,50 zł, zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwoty po 18.190 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 08 maja 2012 r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Podstawą oddalenia apelacji pozwanej w pozostałej części był art. 385 k.p.c.

W zakresie orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany wydanego przez Sąd Rejonowy orzeczenia opartego na treści art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c. Zmiana stosunku, w jakim powodowie wygrali postępowanie pierwszoinstancyjne nie wpływa bowiem na wysokość przyznanych im kosztów tego postępowania, które stanowiły jedynie ich część.

Orzeczenie zaś o kosztach postępowania apelacyjnego również znalazło oparcie w treści art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c.

Sąd drugiej instancji, odstępując na podstawie art. 102 k.p.c. od obciążenia częściowo przegrywającej sprawę w tej instancji pozwanej kosztami, miał na uwadze w szczególności trudną sytuację majątkową apelującej, która uzasadniała zwolnienie jej od kosztów sądowych. W tym miejscu podkreślenia wymaga, iż art. 102 k.p.c. znajduje zastosowanie „w wypadkach szczególnie uzasadnionych”, które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy. Do okoliczności tych m.in. zalicza się sytuację majątkową i osobistą strony,

powodującą, że obciążenie jej kosztami - w całości lub w części - może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego dnia 21 lipca 2011 r., V CZ 32/11, niepubl.).